

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska Nr 8. — Skrzynka pocztowa Nr 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

CENA PERENNIERATY:

W Ausstosze bez odroczenia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odroczeniem miesięcznie 1,30, kwartalnie 5,20 półrocznie 10,40, rocznie 20,80, za przewóz: miesięcznie 2,50 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

CENA OKRESZEŃ:

15 stron polsk. lub już mającej każdorazowo przed tekstem 1 kor., warod tekstu 1 kor., 40 hal., za tekstem 70 hal., Reklamy 60 hal. w stałej sz. 40 hal. W drobnych za wyraz 3 h. W dziele adresowym 4 kor., ogłoszeń sz. 100 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 3 halorzy Popołudniowa 4 halorzy

REKOPISOW NIE WRACA SIĘ.

Pierwszorzędny
KINO TEATR
„OAZA”.
DZIŚ

TWARZ W ORNIE

WYBITNY DRAMAT
w 4-ch aktach
ze złotej serii „Nordisk”.
W wykonaniu artystów
kopenhaskich i inne.

WYDZIAŁ NARODOWY LUBELSKI
W środę (dziś) dnia 17-go stycznia 1917 r. w sali RESURSY KUPIECKIEJ
prof. **JERZY MACZEWSKI** wygłosi (dyskusyjny) p. t.
Zagadnienie armji polskiej i rola P. O. W.
Początek o godzinie 8 wieczorem. — Ceny miejsc po 1 kor. 50 hal. i 30 hal.
Bilety do nabycia przy wejściu od godziny 7-ej wieczorem. 92

Podaje
do wiadomości że za wszelkie długi i kredyty zrobione przez Józefa Czechowskiego nie odpowiadam bo takowy jest małoletnim i nie upoważnionym do tego B. Czechowska. 80

TELEGRAMY.
Komunikat austriacko-węgierski.
WIEDEŃ, 171 (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski donosi pod datą 16.1.

Wschodnia widownia wojny.
Front gen. Maokensona.
Wczoraj po południu wypadł nieprzyjaciel ze swych stanowisk przyczółkowych przy Kamalosa (Nemoloasa) nad Saretem silnymi masami. Jego atak załamał się w niemieckim ogniu artylerji Wschodem zdołał w niektórych miejscach wdrzeć się w nasze rowy, został jednak natychmiast kontratakami wyrzucony.

Front arcy. Józefa.
Rosjanie i Rumuni prze prowadzili w dolinie między Susita i Casinu silne ataki na grupę wojsk marsz. poln. porucz. v. Ruiz wszędzie ich odparto. Na wyżynie na południe od Casinu nasz kontratak. Nieprzyjaciel pozostawił 2 oficerów i 200 ludzi w naszym ręku. W pobliżu tuż na Mesticanesti dotarły c. i k. oddziały wywiadowe przez nieprzyjacielskie linje ochronne do rosyjskich głównych stanowisk i przyprowadziły 20 jeńców.

Front ks. Leopolda bawarskiego.
Bez szczególnych wypadków.

Włoska widownia wojny.
Na froncie Karstu działalność artylerji w dalszym ciągu.
Południowo-wschodnia widownia wojny.
Baz zmian.
Zastępca szefa gen. sztabu v. Höfer marszałek polny porucznik.

Komunikat turecki
KONSTANTYNOPOL 17.1. (B.K) (Kwatera główna). Komunikat urzędowy turecki donosi pod datą 15.1.
Kaukaski front: Na lewym skrzydle odparliśmy w dwóch miejscach nieprzyjacielskie ataki.
Nasze wojska walczące na rumuńskim froncie odparły ataki nieprzyjaciela. Mimo gwałtownego ognia wzięli 14.1. szturmem miejscowość Vadeni.

Na innych frontach nic ważnego.
Serbja przeciw Rosji
SZTOKHOLM. W Petersburgu odbyło się zebranie związku rosyjsko-serbskiego, w którym udział wzięli wybitni przedstawiciele Serbji. Przewodniczący Kowalewski zaznaczył w swym przemówieniu, iż Rosja mniej jeszcze uczyniła dla Serbji, niż Anglja i Francja. Generalny konsul serbski w Odesie mówił o upadającym narodzie serbskim. „Cały świat troszczy się o Belgię, nikt o Serbje”. Gdy biskup serbski Bernaba zapytał dlaczego Duma nie bierze Serbji w obronę, ksiądz Manszyn odrzekł że nadejdzie na to pora, „lecz dziś, my Rosjanie, stoimy na brzegu przepaści”.

Nowe traktaty między Niemcami a Turcją.
BERLIN. Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg.” zamieszcza na miejscu naczelnem co następuje: Biuro telegraficzne Wolffa donosi, że w urzędzie spraw zagranicznych pełnomocnicy państwa Niemieckiego zawarli z pełnomocnikami państwa Otomańskiego traktaty następujące: traktat konsularny, umowę o ochronie prawnej i wzajemnej prawnej pomocy w sprawach cywilnych, umowę o wydawaniu przestępców, traktat o osadnictwie, umowę o

mnem wydawaniu popisowych i zbiegów z wojska z armji lądowej i morskiej, oraz 5 dalszych umów, mecą których wymienione traktaty stosowane być mają w niemieckich kolonjach. Znaczenie tych traktatów polega głównie na tem, że znoszą one stary sytem t. zw. kapitulacji, na których opierały się stosunki prawne między państwem niemieckim a Turcją, a na miejsce ich wprowadzają umowy, odpowiadające nowoczesnym stosunkom między państwami. Zniesienie kapitulacji było jednym z najważniejszych celów wojennych państwa tureckiego. Rzeczywiście, pod pozorem kapitulacji nasi przeciwnicy, nieraz dokonywali zamachów na prawa tureckie. Kapitulacje przez długi czas hamowały zdrowy rozwój gospodarki i polityki finansowej tureckiej. Państwo niemieckie uczyniło zadostę prośbie Wysokiej Porty, aby i w tym kierunku objawiło się braterstwo broni i pomoc przyjazna. Rokowania toczyły się w Berlinie. Trwały one już od roku. Już to samo dowodzi, jak obszernym był materiał, z jakim miało do czynienia. Pomimo nasuwających się trudności wszystkie stosunki prawne między Niemcami i Turcją gruntownie i wyczerpująco uregulowano.

Na granicy szwajcarskiej.
BERLIN. Do „Tägliche Rundschau” dobiegają z Karlsruhe: Według „Berner Sageblatta”, z Medjolanu telegrafują do „Echo de Paris”, że dowództwo armji włoskiej zarządziło na granicy szwajcarskiej rozległe środki obronne. Wzdłuż granicy budowane są pośpiesznie fortyfikacje, ustawiane baterje, kopane rowy strzeleckie, a z niektórych miejscowości, jak z Como, wydalono ludność cywilną.

Nowe stronnictwo w Poznańskim.

BERLIN. Berliner Tageblatt donosi z Poznania, że w mieście tym tworzy się nowa partja, do której wejść mają wszystkie żywoły konserwatywne. Nowe stronnictwo nazywać się będzie Partją Narodową. Wejda do niej: przeważna część członków Kasyna, dalej grupa, skupiająca się przy nowoutworzonym dzienniku Kraj, oraz żywoły, grupujące się przy Gazecie narodowej. Ustawę przedstawiono władzom do zatwierdzenia.

Delegacja warszawska w Berlinie.

BERLIN. Delegacja zarządu miast

regu członków magistratu i przedstawicieli obywatelstwa, pod przewodnictwem burmistrza i w towarzystwie przedstawiciela rządowego przy zarządzie miejskim, przybyła do Berlina dla szczegółowego zaznajomienia się z ustrojem i zarządkiem stolicy Rzeszy niemieckiej. Delegaci byli na przyjęciu u burmistrza Varmutha i w dłuższej rozmowie zaznajomieni zostali z zakresem podlegającym ich studjum. Następnie zwiędzili szczególnie interesujące biura zarządu, między innymi urządzenia wojenne, jak rozdział chleba i inne urządzenia.

Wydział aprowizacyjny przy Jan. Gubernatorstwie.

Skład utworzonego obecnie Wydziału aprowizacyjnego przy Jan. Gubernatorstwie został już ustalony. Główny Komitet Ratunkowy wyznaczył doń pp. Stanisława Siłwińskiego, Kazimierza Fudakowskiego i Jana Steckiego jako członków, pp. Zdzisława Harniczka, Jana Skawlińskiego i Andrzeja Potworowskiego jako zastępców, ponadto w porozumieniu z Polską Centralą Handlową p. Aleksandra Lessela jako członka, a p. Stanisława Mikułowskiego — Pomorskiego jako zastępcę. J. E. Jeneralny Gubernator zamianował przewodniczącym Wydziału aprowizacyjnego Szefa Krajowego Komisarjatu Cywilnego J. E. Dr. Jerzego M. deyskiego, jego zastępcą Radcę Namieśtnictwa Adama Karchesy'ego, członkami: 1) Podpułkownika Jana Thulliego, jego zastępcą Majora Adolfa Dregera. 2) Wicesekretarza ministerjalnego Dr. Jerzego Maksymiliana Jampolskiego, jego zastępcą Komisarza powiatowego Dr. Alfonsa Jana Półczyńskiego. 3) Intendanta Franciszka Palickę, jego zastępcą por. Jana Redlicha. 4) Dr. Tadeusza Smoluchowskiego, jego zastępcą por. Dr. Bronisława Kuśnierza. 5) Kapitana Gustawa Kürnera, jego zastępcą por. Adama Linckera.

Rada miasta Lublina delegowała do Wydziału aprowizacyjnego i. Wiceprezydenta miasta Teofila Kujawskiego, jako członka, a rajcę miejskiego Stanisława Janiszewskiego, jako zastępcę.

Pierwsze posiedzenie Wydziału odbędzie się dn. 20 stycznia r. b.

Odezwa L. P. P. w sprawie Rady Stanu.

RODACY!

Nastąpiła w Polsce chwila u-
pragniona. Mamy już naszą własną
polską władzę państwową.

Staje się zadaniem sprawiedli-
wości dziejowej: powstaje pań-
stwo polskie, a jako pierwszy tego
państwa organ—Rada Stanu
Królestwa Polskiego.

Zanim Sejm Ustawodawczy
zatwierdzi Konstytucję państwa
naszego, zanim tron Piastów i
Jagiellonów obejmie nowa dyna-
stja królewska, na Radę Stanu
spada obowiązek zjednoczenia u-
siłowań narodowych dla stworze-
nia wojska polskiego, adminis-
tracji, skarbu, sądownictwa i szkol-
nictwa. Rada Stanu jest obecnie
naszą najwyższą instytucją pań-
stwową, reprezentuje naszą po-
wagę i naszą godność w stosun-
kach zewnętrznych.

Wszelki zamach na tę powa-
gę byłby przestępstwem przeciw
narodowi. Stawianie jakichkol-
wiek przeszkód pracom Rady
Stanu, dla dobra narodu podję-
tym, byłoby zbrodnią przeciw
powstającemu państwu polskiemu.
Rozkaz Rady Stanu jest dla na-
rodu prawem, jej zdobycze będą
jego zwycięstwami, jej porażki
byłyby klęską narodu.

Jedyną polityką narodową
jest dziś tworzenie państwa pol-
skiego, jedyną taktyką—wzmaga-
nie wszelkich polskich sił pań-
stwowych. A to właśnie jest ro-
lą Rady Stanu, naszego pierwsze-
go Rządu Narodowego.

Nadeszła chwila, kiedy has-
ło jedności narodowej trzeba
wcielić w czyn.

Rodacy! Stańmy przy wła-
dzy naszej, w zaufaniu dla jej
prac państwowych. Tylko wte-

dy będzie ona silną, tylko wte-
dy zdoła wykonać te obowiązki,
jakie dyktuje jej doba wielkiego
przełomu dziejowego, jeżeli znaj-
dzie oparcie w uczuciach narodu,
w powszechnym dla sprawy na-
rodowej zapale, w głębokiej i go-
rącej wierze naszej w szczęśliwą
przyszłość Ojczyzny, w zdolności
do ofiar, w skupieniu wszystkich
sił naszych przy budowie wskrze-
szonego państwa.

Z chwilą powstania Rady
Stanu ustają wszelkie wątpliwości
i wahania. Dziś obowiązek oby-
watelski każe śpieszyć pod sztan-
dary narodowe do szeregów wojs-
ka polskiego—podstawy niepo-
dległego państwa, każe oddać swe
środky, siły i zdolności do roz-
porządzenia Rady Stanu, zjedno-
czyć się pod wspólnym hasłem:

Niech żyje Rząd Polski!
Niech żyje Wojsko Polskie!

Liga Państwowości Polskiej.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1917 r.

Pierwsze posiedzenie RADY STANU.

I.

Nabożeństwo w Archikatedrze

W poniedziałek już o godzinie
9 ej rano katedra zaczęła się napeł-
niać. Nawę główną zajęły delegacje
stronnictw, urzędów i instytucji.
Stronnictwa z Ligą Państwowości Pol-
skiej na czele wystąpiły ze sztanda-
rami.

Nawy boczne zajęły tłumy za-
praszonych. Po lewej stronie umie-
szczono orkiestrę teatru Wielkiego
w pełnym składzie pod wodzą prof.
Singera.

Kościół rześściele oświetlony
przybrany został krzewami laurowymi.

Przed godziną 10 a zaczęli się
zjeżdżać członkowie Rady Stanu i
zajmować przeznaczone dla nich fo-
tele pośrodku prezbiterjum. Tu rów-
nież znaleźli się przedstawiciele władz

okupacyjnych: gen.-gubernatorowie
von Beseler i Kuk, generalicja nie-
miecka, przedstawiciele rządu au-
strjackiego, oraz oficerowie wyższych
stopni wojsk polskich z komendan-
tem hr. Szeptyckim na czele. O go-
dzinie 10-aj wyszedł przed ołtarz J.
E ksiądz infułat Przeździecki, czło-
nek Rady Stanu, w szatach pontyfi-
kalnych i w otoczeniu duchowień-
stwa arcykatedry odprawił uroczystą
mszę świętą. Na chórze pienia reli-
gijne wykonał chór kościelny powięk-
szony przez zespół operowy, pod ba-
tutą p. Kamińskiego, organisty ko-
ścioła Zbawiciela. Solo wykonał arty-
sta opery, p. Stern.

Jako przedstawiciel miasta w
katedrze był obecny prezydent stoli-
cy, ks. Zdzisław Lubomirski.

Przy wyjściu członków Rady
Stanu witał gromkimi okrzykami
zebrany na ul. Ś. to Jańskiej tłum.

Z Katedry członkowie Rady
Stanu, niektórzy powozami, niekto-
rzy pieszo, wśród zwartego tłumu u-
dali się placem Zamkowym, ulicą
Nowo Młodową i Młodową na plac
Kraśnickich Wszędzie wznoszono
na ich cześć okrzyki.

Honory wojskowe Legionów.

Przed pałacem Rzeczypospoli-
tej, siedzibą Rady Stanu, uszykowa-
ła się na przybycie członków Rady
Stanu sztabowa warta honorowa
wojsk polskich, z komendantem
wojsk polskich, hr. Szeptyckim na
czele. Gdy członkowie Rady Stanu
zebrali się na placu w komplecie,
komendant hr. Szeptycki w otocze-
niu sztabu zbliżył się do członków
Rządu. Oficerowie salutowali, woj-
sko oddawało hołd bronią, orkiestra
Legionów zagrała hymn „Jeszcze
Polska nie zginęła”.

Przy dźwiękach hymnu, wobec
zwartego tłumu z odsłoniętymi gło-
wami hr. Szeptycki przemówił: „Woj-
sko polskie oddaje honory wojsko-
we prawowitemu rządowi polskiemu”.

Członkowie Rady Stanu przeszli
przed wartą honorową z odsłonię-
tymi głowami i weszli do pałacu Rze-
czypospolitej.

W pałacu Rzeczypospolitej.

W Pałacu Rzeczypospolitej o-
czekiwali komisarze obu rządów o-
kupacyjnych i ich zastępcy.

Członkowie Rady Stanu zajęli
miejsca przy stołach ustawionych w
półkole.

Hr. Lerchenfeld powitał ich
dłuższym przemówieniem po nie-

miecku, odczytując to samo przemó-
wienie po polsku.

Baron Konopka przemawiał
tylko po polsku.

Przemówienie obu komisarzy
podamy w dzisiejszym numerze po-
łudniowym.

Po przyjęciu obu przemówień
przez Radę Stanu oklaskami, baron
Konopka wezwał członków Rady do
wyboru marszałka, zapraszając na
skrutatorów hr. Wojciecha Rostwo-
rowskiego i Antoniego Kaczorow-
skiego.

Członkowie Rady Stanu złożyli
kartki wyborcze, skrutatorzy obliczy-
li je, 23 ma głosami wybrany został
na marszałka koronnego p. Wacław
Niemojewski, który zajmuje fotel
prezydjalny i wygłasza krótkie prze-
mówienie, przyjęte długotrwałymi
oklaskami.

Przyrzeczenie marszałka.

Następnie marszałek złożył uro-
czyste przyrzeczenie, które brzmi:

„Obejmując stanowisko mar-
szałka. Tymczasowej Rady Stanu
Królestwa Polskiego, przyrzekam uro-
czyście.

Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu
wiernie służyć.

Pożytek Państwa polskiego i
dobro publiczne według najlepszego
rozumienia zawsze mieć przed
oczyma.

Przepisów prawa i postanowień
Rady Stanu ściśle przestrzegać.

Obowiązki urzędu swego speł-
niać gorliwie i sumiennie”.

Następnie marszałek wezwał
członków Rady Stanu, aby w jego
reke złożyli to samo przyrzeczenie i
stwierdzili je podaniem ręki.

Wszyscy członkowie Rady Sta-
nu podeszli kolejno do marszałka,
podali mu dłoń i złożyli takie sa-
mo jak on przyrzeczenie uroczyste.

Potem marszałek wezwał człon-
ków Rady Stanu do wyboru wice-
marszałka, sekretarza i jego za-
stępców.

Wybory dały wynik następu-
jący.

Na wicemarszałka wybrany zo-
stał Józef Mikulowski-Pomorski, któ-
ry otrzymał 21 głosów.

Na sekretarza Rady Stanu po-
wołany został 22 ma głosami Artur
Śliwiński i na jego zastępcę Antoni
Luniewski.

Adres L. P. P.

Podczas przerwy w obradach
Liga Państwowości Polskiej złożona
z panów: dr. Rafała Radziwiłłowicza,

„Safo” na scenie lubelskiej.

Przeżyliśmy w sobotę ubiegłą
jeden z tych pięknych wieczorów te-
atralnych, gdy aktor—artysta wydo-
bywa z swej duszy cały skarb, czar
i urok talentu, by nawiązać z czu-
nie sercem zasłuchaną widownią ści-
sły kontakt wspólnego przeżywania
głębokich, artystycznych wzruszeń.

Wielkie artystyczne zalety pię-
cioaktowej sztuki „Safo” osnutej
przez A. Bellota według słynnej po-
wiesci Alfonsa Daudeta, ożywione
bogactwem, czarującym talentem p. Fe-
derowicz i dobrą grą innych arty-
stów dały całość bardzo ciekawą i
piękną.

„Safo” jest jednym z tych, nieli-
cznych zresztą, z powieści przerabia-
nych utworów scenicznych, które
przeczą utartemu mniemaniu, iż war-
tość artystyczna takich przeróbek
jest nader mierna.

Z powieści Daudeta wziął Bellot
treść dramatycznej opowieści o
szczęściu i bólu miłości młodego
Janka Gausin i pięknej „Safo”—Fa-

zodu tej najbanalniejszej, a zarazem
najbardziej głębokiej i tragicznej ta-
jemnicy dusz ludzkich: miłości. Od
siebie dał Bellot świetność techniki
scenicznej, zręczną budowę sztuki.

Z tych dwu elementów złożona
całość daje utwór skończenie piękny,
zajmujący, niebanalny. Akcja toczy
się żywo i konsekwentnie. Treść
sztuki jest pełna świetnej życiowej ob-
serwacji, głębszej myśli i szczerzej po-
ezyj, a zarazem potęgującego bar-
wność sztuki naturalizmu. Siła i eks-
presja dramatycznego wątku sztuki
oraz ciekawy rysunek poszczególnych
postać dopełniają jej zalet.

Zalety te uwydatniło, świetnie u
p. Federowicz, dobre u reszty ze-
spółu odtworzenie sztuki.

Pisać o grze p. Federowicz jest
trudno. Słów pochwalnych nie staje.
Gra jej od początku do końca sztuki
to istny poemat zewnętrznego prze-
jawienia siły wielkiego talentu, po-
zwalającego artystce stwarzać krea-
cję, której całość czaruje i porywa
siłą swego artystycznego wyrazu, a
każdy szczegół zachwyca swym nie-
skazitelnym pięknem. Fanny Le-
grand, dawna kochanka szeregu me-
żczyzn, oczarowująca Janka cudem
swych oczu, w miłosnym upojeniu
cicho i kornie idąca za nim, wkła-

cząca o to szczęście swej miłości z
zewnątrznymi przeciwnościami i z wąt-
pliwościami, budzącymi się w duszy
Janka, a zarazem pamięcią zapamiętana
w postać tamtego, który dla niej życie
swe zламаł i honor poświęcił, wre-
szcie zaś cicho odchodząca od ko-
chanego mężczyzny — ta Fanny w
interpretacji p. Federowicz żyła pełnią
szczerego, naturalnego życia. Nie
było w niej ani jednego gestu chy-
bionego, ani jednego fałszywego to-
nu. Głęboki, szczery liryzm scen
miłosnych, porywająca, targająca du-
szami słuchaczy siła momentów dra-
matycznych, żywość w scenach starć
z Jankiem i otoczeniem, prześliczne,
subtelne przejścia od jednego uczu-
cia czy nastroju do innego, swoboda,
szczerść, bezpośredniość, a wszy-
stko przybrane w wytworną, pełną
artystycznej kultury zewnętrzną, te-
chniczną formę aktorskiego kunsztu,
oto elementy porywającej gry p.
Marji Federowicz.

P. Rdzawicz grał rolę Jana Gau-
ssin. P. Rdzawicz jest artystą na
scenie bardzo miłym i wysoce utal-
entowanym. W szeregu ról gra-
nych w bieżącym sezonie na naszej
scenie złożył liczne tego dowody.
Ale rola Jana Gausin nie leży w za-
kresie uzdolnień młodego artysty i
dlatego mimo dobrej na ogół gry
nie zdołał z postaci Jana wydobyc

Obok szeregu momentów bardzo in-
trygujących i udatnych p. Rdzawicz w
wielu sytuacjach miał stanowczo za
mało uczucia, śmiałości i pewności
siebie.

Z pośród innych wykonawców
ról p. Wacławska i p. Bonarówna
dały miłe sylwetki Ireny i Alicji. P.
Kochanowicz w roli Dèchelette'a był
zajmującym w dialogu, silnym w o-
powiadaniu o śmierci Alicji. Dobrze
się przedstawiali pp. Zbierzyński
(Cezary), Dąbrowski (Caudal) i Bier-
nacki (La Borderie) Rezolutna, ze
swobodą i wdziękiem, jak zwykle,
rolę Franciszki odegrała p. Winiasz-
kiewiczowa. Duży talent p. Ślubic-
kiej pozwolił jej w małej, bladej roli
Divonny zaznaczyć się bardzo cieka-
wie. Udatne typy dali pp. Mellero-
wicz (pani Hettema), Kossakowska
(Rossio), Batogowski (de Potter),
Wzorczykowski (Pan Hettiéms) i Win-
kler (ojciec Legrand).

Bardzo udatna reżyserja p. Fe-
derowiczowej nadała całości dobry ar-
tystyczny ton; akcja toczyła się z wy-
jątkiem części aktu pierwszego gład-
ko. Wystawa była naogół staranna.

Zimną nieco z początku wido-
wnię gra p. Federowicz stopniowo
coraz bardziej oczarowywała, coraz
żywsze wywołując oklaski; po akcie
4-ym oklaski te zmieniły się w dłu-
ga owacje dla znakomitej artystki.

prezesa centralizacji L. P. P., prof. Stanisława Garlickiego, wiceprezesa centralizacji i doktora Ludwika Zielińskiego, prezesa Zarządu okręgowego warszawskiego L. P. P., złożyła adres w ręce marszałka Rady Stanu.

Adres ten brzmi:

Jasnie Wielmożny Panie Marszałku Koronny.

Dzień pierwszego posiedzenia Rady Stanu pozostanie w dziejach narodu naszego wiekopomną datą, która otwiera nową tych dziejów epokę.

Witamy Radę Stanu, jako tymczasowy Rząd Narodowy, przystępujący do odbudowy Państwa Polskiego i wskrzeszenia samodzielności we wszystkich dziedzinach narodowego życia.

Z tęsknotą i upragnieniem oczekiwaliśmy chwili, kiedy hasła nasze przyoblekać się poczyna w rzeczywistość. Chwila ta nadeszła. Wierni swemu sztandarowi, zjednoczeni troską o trwałość i siłą Państwa Polskiego oraz ożywieni poczuciem obowiązku obywatelskiego, za najpierwsze zadanie nasze uważać będziemy pracę nad wdrażaniem w świadomość narodu poszanowania i posłuchu dla naszych władz państwowych.

Niechaj duch budzącej się Polski błogosławi wielkim poczynaniom Jej władzy rodzinnej.

Adres odczytał dr Rafał Radziwiłłowicz. Odpowiedział mu marszałek Rady Stanu w te słowa:

„Serdecznie dziękuję w imieniu Rady Stanu za złożony adres i wyrażone w nim uczucia. Wierzymy, że w tej pełnej odpowiedzialności chwili, zdolamy sprostać włożonym na nas obowiązkom”.

Dalsze obrady.

Po przerwie Rada odbywała narady nad odezwą do narodu i sprawą wysłania delegacji Rady Stanu za granicę. O godzinie 4 ej pop. odbyło się drugie posiedzenie Rady.

W sprawie mieszkań ubogiej ludności m. Lublina i przedmieść.

II.

Miasto i przedmieścia posiadają kilkanaście, a może i więcej, dzielnic pojedynczych przeważnie izb, suteryn, poddaszy i drewnianych kłitek, nie nadających się na mieszkania dla istot ludzkich przedewszystkiem ze względu na straszliwą wilgoć, jaką przepojone są ich ściany, podłogi, a często nawet i sufity. Jeżeli w tem okropnem środowisku niszcząca bardzo zkadład odporne sprzęty domowe, to cóż dopiero powiemy o ludzkim ciele, zwłaszcza o delikatnych organizmach dziecięcych? Tu powstają niechybnie i pysnie się rozwijając — reumatyzm, artretyzm, choroby nerek, nerwów, naczyń krwionośnych i inne pokrewne cierpienia. W tem ciepłym i mokrem otoczeniu najłatwiej mnożą się zarazki ospy, tyfusu i cholery i urągają wszelkim usiłowaniom wyrugowania ich z ulubionych kącików. Śmiesznie małe i w dodatku zawsze brudne okienko przepuszcza za ledwie wązkie pasemko światła i już nie tylko czytać w ciągu dnia, lecz nawet najprostszą robotę nie sposób skutecznie w małym oddaleniu od tegoż. A biedna dziewczyna trzy czwarte swoich najmłodszych lat spędza w tych lochach, jako więźnia nawet niedopuszczalnych w krajach kulturalnych! Czy więc dziwić się mamy, że jest tak niedokręta, że cierpi na krzywicę („angielska charoba”), że trawi ją gruźlica, że trapi ją choroba wzroku, że się rozwija fizycznie...

Bardzo dotkliwą i nieuniknioną wadą wszystkich bez wyjątku suteryn jest niemożność należytego przewietrzania tekowych, a ztąd ciągły w nich zaduch i nagromadzenie się szkodliwych wyziewów. Ten brak dostępu powietrza i wentylacji, zależny wprost od natury podziemi, powoduje, iż suteryny, jakkolwiek duszne, są jednak łatwo ogrzewalne, a ztąd poszukiwane przez ludność, świadomie czy nieświadomie z pomocą znająca ich szkodliwość. Długie przebywanie w zepałem przez wyziewy powietrza zawsze pociąga za sobą cierpienia organów oddechowych; skład krwi ubożeje, organizm słabnie i przedwcześnie się starzeje. Jeżeli chęć oszczędzenia na opale wpędza tych skazańców do suteryn, to doświadczenia na własnej skórze poucza ich, czem jest owa pozorna taniość tego typu mieszkań.

Znaczna znów ilość izdebek na parterze i poddaszach jest pod względem ogrzewalności przeciwstawieniem suteryn, ponieważ temperatura ich w zimie pod wpływem wzmoczonego nawet opalania z trudem dobiega 6—8°R., a zamarzanie wody w tych lokalach jest powszednim zjawiskiem.

Jeden jest tylko w polskim mieście człowiek, któremu w udziale zawsze dostają się najgorsze suteryny i kłitki, bezpośrednio sąsiadujące z ustępem... Temu człowiekowi nikt dotychczas nie pozazdrościł jego losu, nikt nie kusił się odebrać mu „stanowisko”!). A jest nim zawsze i wszędzie „tylko nasz rodak: to stróż domu!”

Mamy więc dostateczny powód, aby cieszyć się, że dotychczasowy stan rzeczy nie będzie już mógł trwać dłużej. Czegoż należy oczekiwać? Otóż wyżej wspomniane mieszkania należy opisać i w możliwie krótkim czasie opróżnić, względnie zmusić właścicieli do natychmiastowych zasadniczych przeróbek,—motywy decyzji zanotować w odnośnym urzędzie, a używalność lub nieużywalność lokalu zaznaczyć w spisie lokatorów dla stałej kontroli. Aby zapobiedz nadmiernemu podnoszeniu cen na pozostałe osobne mieszkania, należy określić, obowiązkującą maksymalną cenę, a to w stosunku do ich szczeniennego rozmiaru, i wynik również podać na te same karcie, umieszczonej w bramie domu. Zaś na zarzut, iż w skutek tego nastąpi brak mieszkań dla ubogiej ludności, zauważymy, iż w obecnej chwili wyczuwa się zwiększony popyt raczej na 2 i 3 pokojowe mieszkania, jednolizbowe zaś stale zbywają. A gdyby nawet ta obawa była uzasadniona, to przecież można byłoby zaradzić brakowi usługiwając z domów setki kobiet złego prowadzenia, (które, co prawda, płacą słone „komornie”) a na opróżnione w ten sposób miejsca przyjąć ludzi biednych a uczciwych. Zyskałaby na tem obywatelność miasta i reputacja zarówno ogółu właścicieli domów, jak i istotnych z pośród nich winowajców, wyzyskujących nawet prostytutki. Bądź co bądź, należy nie wątpić, że władze samorządne, obalając cały system Skrynczenki, i tu wypowiedzą swoje „tak chce, i tak być musi”. Mojem zadaniem jest tylko przygotować do tego naszą opinię publiczną.

Dr. Wacław Pawłowski.

*) Z wyjątkiem warszawskich „litwaków”, którzy przed kilku laty sprowadzili za stróżów do swoich domów „muzyków” z Rosji,—i jeśli sprawa upadła, to nie z winy jej inicjatorów.

PAMIĘTAJMY O
POTRZEBACH
SZKOLNICTWA

ś. † p.

Antonina Piasecka

NAUCZYCIELKA

córka ś. p. Władysława i ś. p. Zofii z Hemplów Piaseckich, opatrzona św. Sakramentami, zmarła 12-go Stycznia 1917 r. w Popkowiecach i tam że pochowana; o czem przyjaciół i znajomych zmarłej zawiadamia
Rodzina.

Ze świata.

Pierwszy pomnik cesarzowej Zyty. Dzienniki węgierskie donoszą, że w tych dniach gmina Matyasföld na Węgrzech, uchwaliła piękny gaj, leżący na gruntach tej gminy, nazwać „gajem Zyty”, urządzając go jednocześnie jako park. Wśród pięknych drzew i klombów z kwiatami, ma stanąć na stosownej podstawie popiersie cesarzowej Zyty. Węgierski rzeźbiarz Jan Istak przystąpił już do pracy nad wykonaniem popiersia. Park ten ma być otwarty już w kwietniu bieżącego roku.

Napowietrzna służba pomiędzy Chicago a Nowym Jorkiem. Pomiedzy Nowym Jorkiem a Chicago została zaprowadzona regularna obsługa napowietrzna pocztowa. Pierwszą pocztę z Chicago do Nowego Jorku przewiózł lotnik Wiktor Carlson w specjalnie na ten cel wybudowanym samolocie.

Policejantki w Sztokholmie. Przy reorganizacji miejskiej policji w Sztokholmie, funkcje żołnierzy policyjnych powierzono także kilku kobietom, które wywiązują się z tych obowiązków bez zarzutu. W Kopenhadze już od lat trzech służy przy policji pewna ilość kobiet w charakterze policjantek. Osiórc policjantek posiada obecnie Kopenhaga także 20 listonoszów żeńskich. Są to żony lub córki funkcjonariuszów pocztowych, pełniących w czasie wolny specjalną służbę, mającą na celu strzeżenie neutralności Danii.

Z całej Polski.

Herb państwa polskiego. Rada artystyczna w Warszawie na posiedzeniu w dniu 11 b. m., po wysłuchaniu referatu artysty-malarza Br. Gembarzewskiego, dyrektora Muzeum Narodowego miasta stoł. Warszawy, powzięła jednomyślnie opinię treści następującej:

„Obecny herb państwa polskiego winien być zgodny z kształtem herbu polskiego z roku 1831 i przedstawiać się ma na tarczy czerwonej (konsowej, nie zaś karmazynowej), przedzielonej przez pół, na połowie lewej (od widza) orzeł biały z podniesioną nieco głową ukoronowaną, zwróconą w lewo (od widza), z wysoce podniesionymi skrzydłami i rozstawionymi szponami, bez żadnych w nich godeł; korona, dółb i szpony—złote. Na drugiej połowie tarczy, na polu również czerwonym, jeździec zbrojny na koniu białym, zwrócony w lewo (od widza), zbroja całkowita, — w podniesionej prawicy miecz, na ramieniu lewym tarcza z krzyżem podwójnym; czaprak długi, o trzech zębach czerwonych. Nad tarczą całą wielka korona stanisławska”.

„Związek Samodzielności Gospodarczej”, w Warszawie grupujący przeważnie przedstawicieli wielkiego przemysłu, w szczególności także przemysłowców łódzkich, przyłączył się do Koła Międzypartyjnego i razem z stronnictwami umiarkowanymi zachowuje rezerwę polityczną.

W Warszawie powstaje zarazem nowy dziennik, który ma się oprzeć na przedstawicielach wielkiego przemysłu i czerpać natężenie publicystyczne w tym obozie. Be-

Zebrano już na ten cel pokaźny kapitał.

Skauci w Królestwie. Na zjeździe harcerstwa polskiego, odbytym obecnie w Warszawie, ks. J. Mauersberger zaznaczył w swoim odczytaniu organizację skautingową w Królestwie Polskiem p. n. „Związek harcerstwa polskiego” liczy obecnie 10 tys. członków.

„Godzina Polski” przenosi się do Warszawy. Z Łodzi donosi nas korespondent: W pierwszych dniach lutego b. r. wydawnictwo „Godziny Polski” przenosi się z Łodzi do Warszawy. W Łodzi pozostanie tylko filja redakcji i administracji tego dziennika. Jak słychać w składzie redakcji zajść mają zmiany.

Milicjanci-sanitariusze w Warszawie. „Deutsche Warschauer Zeitung” donosi: „Wskutek rozporządzenia ces. niem. prezydium policji o przekazaniu milicyi miejskiej obowiązku zabiegania o zwalczanie chorób zakaźnych, z liczby sanitariuszów, odstąpionych przez opiekę sanitarną, do każdego komisaryatu przydzielono po jednym sanitariuszu.

Milicjanci sanitariusze będą podlegali regulaminowi i instrukcji dla posterunkowych milicyj. Prócz tego wydany będzie specjalny regulamin dla sanitariuszów”.

Przykładna kara. Z Torunia donoszą: Właściciel młyna Berndt, który brał udział w słynnych skandalach zbożowych w Prusiech, skazany został na rok więzienia, 78 000 marek grzywny i pięć lat utraty czci.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Z Bychawy. W ostatnich dniach grudnia odbyła się w Bychawie uroczystość poświęcenia figury św. Stanisława Kostki, której dokonał przybyły z Krakowa Jezuita, ks. Stanisław Urban. Przy tej sposobności wygłosił on do zebranej młodzieży, płomienną mowę, zachęcając ją do uczciwej i wytrwałej pracy.

Od miesiąca pracuje w Bychawie przybyły z Krakowa dr. Bohdan Gliński—dobry bardzo doktor a miły i sympatyczny w obejściu człowiek — który w krótkim czasie zyskał sobie uznanie ogółu.

Podczas świąt dziatwa bychawska odegrała bardzo poprawnie „Jasienka”.

Dr. B. DZIEMSKI

POWRÓCIŁ i przyjmuje chorych do 10 rano i od 4 do 6 po poł.

Więścido Rosji

Ks. Władysław Matuszyński z Tomaszowa Lubelskiego poszukuje brata swego Stanisława Matuszyńskiego ze Spuszy gub. Grodzieńskiej, przebywającego w Rosji i prosi bardzo osoby, które cośkolwiek o nim wiedzą o łaskawą wiadomość o nim lub jego adres—jak również o przestanie jemu wiadomości o nas. Matka od roku nie żyje, reszta rodzeństwa pozostaje w Lubelskiem na dawnych stanowiskach. Pisma proszone są o przebieg niniejszego. 56

Ludwika Finf z Wierchowina gub. Lub. zawiadamia męża swego Marcina przebywającego w armji czynnej 14 armejski korpus 14cieżka artylerja parkowy dywizjon 2 park że wraz z dziećmi jest zdrowa tylko niespokojna o niego i prosi o wiadomość tą same drogą lub przez...

— Złapanie bandyty. We Włostowicach złapano bandytę, który przed pół rokiem uciekł z więzienia i ukrywał się w stronach rodzinnych. Zgodnie z wydanymi rozporządzeniami władz, i chcąc innych odstraszyć od przechowywania przestępców, dom w którym znaleziono bandytę, spalono. Ludność z przestraszeniem patrzyła na płonąca zagrodę.

wlane były operetki, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Przedstawienia kończone były „Kabaretem Artystycznym” w którym zbierali oklaski p. Wąsowicz za swe kuplety, p. Brzózka za pieśni, p. Kaczorowski za kuplety, p. Kowalski za monologi. Na wszystkie przedstawienia brakło biletów. Widz.

Kronika.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dzisiaj drugi występ pani Marji Federowicz w głośnej sztuce Alfonsa Daudeta „Safo” gdzie artystka oraz cały zespół przyjmujący udział mają szerokie pole popisu.

Czwartek zapowiada wznowienie pięknej i melodyjnej opery Zallera „Szytygar” w głównych rolach wystąpią panie Godlewska, Malczewska, Melierowicz oraz pp. Worch (tytułowa rol-), Winiaszkiewicz, Szarak, Winkler, Zbierzyński, Balewicz; operetę urozmaicają tańce.

Personel teatralny pod wodzą dyr. Halickiego i reżysera Kochanowicza odbywa próby sceniczne z „Familijki” „Sybiru” Zapolskiej oraz „Za sztandarem” i „W noc zimową”.

Teatr Popularny (Panteon).

Po powrocie z Zamościa. Teatr Popularny przystępuje jutro t. j. w czwartek 16 b. m. do dalszej pracy.

W czwartek i piątek dany będzie „Ul. Lubelski” na który złożą się najnowsze utwory sprowadzone z Warszawy w wykonaniu pp. Siekierzyńskiej, Broniszówny, Millity, pp. Kaczorowskiego, Brzóskiego, oraz świeżo zaangażowanego p. Henryka Kowalskiego, który wystąpi jako monologista.

W sobotę 20 b.m. premiera operetki W. Leona „Pocztą w lesie”.

— Teatr popularny w Zamościu. Do naszego miasta zjechała drużyna artystyczna Teatru Popularnego z Lublina, pod dyr. J. Siekierzyńskiego. Dano cztery przedstawienia. Wysta-

+ W rocznicę styczniową. Zachęcen powodem organizatorzy listopadowego przedstawienia dla młodzieży, postanowili również i styczniową rocznicę walki naszej o niepodległość, uczcić odpowiednim obchodem, uprzystępniając doborem programu spędzenie dnia tego podniosłych chwil młodocianej publiczności.

W poniedziałek 22 go stycznia jako w dzień wybuchu powstania 1863 roku odbędzie się w teatrze Wielkim o godz. 3^{1/2}, uroczyste przedstawienie, niezwykle urozmaicone przeznaczone specjalnie dla młodzieży.

Widowisko poprzedzi słowo wstępne, wygłoszone przez jednego z najbardziej cenionych prelegentów prof. Mączewskiego. Dłszy program wypełni deklamacja. orkiestra wojskowa, która odegra szereg melodii polskich oraz dwa utwory, dotychczas niegrane w Lublinie, osnute na tle wypadków 63 roku. Żywa akcja, przeplatana śpiewem, postaci historyczne występujące w sztuce z pewnością zajmą i przykują uwagę nie tylko dzieci, lecz i ludzi dorosłych, których tak wielu widziało się na poprzednim przedstawieniu.

Bilety od czwartku nabywać można w cukierni W go Trzcńskiego, w niedzielę i sobotę w kasie teatralnej. Ceny łóż-wieczorowe, gdyż można do nich wprowadzić dowolną liczbę młodzieży, przytem łoża litrowe sprzedawane będą w cenie łoż zwykłych krzesła od 3 koron niżej, balkon i galerja bez zmiany.

+ Władomości kościelne (j) W kościele katedralnym odprawia się

codziennie o g. 7 rano prymarja z wystawieniem M. S. o g. 8, 9 i 10 rano odprawiane są Msze św. o 3 po południu nieszpory. Spowiadać się można od 7 do 11 z rana jak również i podczas Nieszpór. W poniedziałki czwartki po nieszpórach odbywa się katechizacja dzieci.

W niedziele i dni świąteczne, prymarja odprawia się o 6 rano o g. 8, 9 i 10 Msze św. o 1-tej suma z kazaniem. Nieszpory odprawiają się o 3ej po południu.

+ Posterunki. (j) W tych dniach na dworcu kolejowym jak również na wszystkich przejazdach i przejściach posterunki wojskowe zastąpiono cywilnymi.

+ Odwetenie. Koncert na cześć legionowe, projektowany na 24 listopada z przyczyn od Komitetu niezależnych nie odbędzie się. Pieniądze za bilety są do odebrania w cukierni W. Trzcńskiego.

+ Koncert dyr. Keniga i prof. Drzewieckiego. Dowiadujemy się że 30 go b. m. odbędzie się koncert znanego w naszym mieście wirtuoza skrzypka dyr. Włodzimierza Keniga oraz prof. Zbigniewa Drzewieckiego cenionego pianisty.

Całkowity czysty dochód przeznaczony jest na Kursa Pedagogiczne dla kobiet w Lublinie. Bilety do nabycia będą od 20/1 w aptece W. PP. Steckiego i Naberiana.

— Technicy budowlani Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie, chcąc zapobiec stale ujawniającemu się nieracjonalnemu i chaotycznemu odbudowaniu się kraju, tworzy w trzech najbardziej zniszczonych powiatach: Janowskim, Krasnostawskim i Kozienickim posady techników budowlanych, którzy mają prowadzić stosowną agitację oraz przestrzegać, aby odbudowa prowadzona była planowo i zgodnie z dzisiejszymi wymaganiami budownictwa.

Technicy będą mieli obowiązek udzielania zniszczonej ludności porad budowlanych bezpłatnie oraz będą mieli za zadanie ułatwiać wszelkimi sposobami dostarczenie zniszczonym materiałom budowlanych czy

to przez zawiązanie spółek budowlanych z pośród zainteresowanych, czy też inną drogą.

+ Gospody dla nauczycieli i nauczycielek ludowych „Szkoła Polska” donosi: W pierwszych dniach grudnia roku zeszłego Stowarzyszenie Nauczycielstwa polskiego w Lublinie otworzyła 2 gospody: dla przejezdnych nauczycieli i nauczycielek ludowych. Wobec bardzo wysokich cen w hotelach i licznych przykrości na jakie narażone są młode kobiety w obecnych warunkach, urządzenie takiej instytucji zwłaszcza dla nauczycielek, okazało się niezbędnym.

Gospoda dla nauczycielek mieści się przy ulicy Górnej № 16. m. 4, zaś dla nauczycieli przy ul. Szopena № 21. przy bursie uczniowskiej.

Ceny oznaczono możliwie najniższe, a mianowicie: członkowie Stowarzyszenia Naucz. Polskiego płać za pierwszą dobę 1 koronę za każdą następną po 60 halerzy, zaś nieczłonkowie płać po 1 kor. 80 halerzy za dobę.

Śniadanie ranne, składają się z płcywa i herbaty otrzymać można na miejscu, również po cenach minimalnych.

Uwolnienie od kary. Abram Cygielman (Zielona 5) przedstawiony w swoim czasie do kary 4 dni aresztu, o czym donieśliśmy 8 stycznia został od kary tej uwolniony, gdyż jak się okazało po przeprowadzeniu śledztwa zarzucanego mu przestępstwa żądania od lokatorów zapłaty za kartki żywnościowe nie popełnił.

+ W drodze z kasyna oficerskiego (gmachu dawnego Banku Państwa, naprzeciw kawiaral Ratkowskiego) przez ulicę 3-go Maja nastąpił wzdłuż frontu budynków Gubernatorstwa zgubiono dziś pudełko z orderem na wstążce.

Znalezca zechce oddać zgubę w komisariacie policyjnym (magistrat), za co otrzyma stosowne wynagrodzenie.

OD REDAKCJI.

W TYCH DNIACH W FELJETONIE „ZIEMI LUBELSKIEJ” ROZPOCZYNAJMY DRUK TAJNYCH DOKUMENTÓW ARCHIWUM GUBERNATORA LUBELSKIEGO.

ZWIĄZEK ZIEMIEN FILJA w LUBLINIE,

Krak.Przed. 47 i p. od 10 do

POŚREDNICZY (w sprzedaży i kupnie majątków, w braniu i odstępowaniu dzierżaw, w załatwianiu interesów pieniężnych: bankowych i hipotecznych,

przeprowadza interesy u Władz w Lublinie i w obwodach, podejmuje się przeprowadzenia interesów w okupacji niemieckiej.

WSZELKIE POSREDNICTWA FAKTORÓW WYKLUCZONE.

Opłaty pobierane będą minimalne, w stosunku do załatwionego interesu lub procentowo od sumy.

1756

ZARZĄD ZWIĄZKU ZIEMIEN, filij w Lublinie.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Właściciele

T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner.

Krakowskie Przedm. № 62. — Składy ul. Foksa i № 17.

O F I A R U J E :

Kwas slarczany solny
Oliwę do maszyn
Smarówkę do wozów
Lak asfaltowy
Teksturę smołowcową
Szpagat druciany
Cement
„Blyszcz” do szorowania i mycia
Ere” do prania, zastępująca Mydło
Pastę do obuwia „Lio”
Koks górnośląski
Węgiel kamienny
drzewny
Drzewo opałowe
Antracyt
Garnki emaljowane z f. „Kamienna”

Kotły żelazne emaljowane
Maszyny do prania
Blachy kuchenne
Rusztły do kuchni
Szyby) z f. „Chlewiska”
Pługi 1-o i 2-u skibowe z f. Sucheni
Kultywatory
Brony sprężynowe
Kieraty i młocarnie
Wialnie
Parniki
Sieczkarnie
Zniwiarki i kosiarki
Części zapasowe do tychże
Wirówki i masielnice
Widły do buraków i szpadle.
1790

Wydział Budowlany G. K. R.

poszukuje 3 techników budowlanych na wyjazd do Janowa Krasnegostawu i Kozienic. Wynagrodzenie 500 koron miesięcznie. Oferty składać należy w Biurze Wydziału. Lublin, Krakowskie Przedm. 47 w godz. 9 — 2. 86

PODESZWY 76

skórzano gumowe
MOCNE I TANIE
Artur SZYNDLER
Krakowskie Przedm. 47.
Damsk. cena K. 9 do 11 za parę
Męskich „ K. 12 do 13 „ „

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Buty mało noszone do sprzedania w pracowni obuwia ul. Szopena 2. 92

Dom handlowo-rolniczy M. Nowakowski sprzedaje węgiel orzech bez miazgi loco skład Namiestnikowska 20 po 90 halerzy pud. 77

Schreiber M. i Piasecki E.

HARCE MŁODZIEŻY POLSKIEJ (SCOUTING)

wyd. 2 z licznymi ilustracjami już opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Składnicy Księżnicy polskiej T. M. S. W. w Krakowie ul. Franciszkańska 1. — Cena za egzemplarz K. 2.80. 86

Potrzebne 100,000 rubli na 1 numer hipoteki po T. K. Z. majątku 26 włokowego pod miastem powiatowem.

Bilższych objaśnień udzieli Biuro Pośrednictwa (Krakowskie Przedmieście 47, lewa oficyna).

71

Związek ziemian.

Ekspedjentka potrzebna od 1 lutego do składu materiałów piśmiennych, znajomość języka niemieckiego pożądana. Oferty składać w administracji „Ziemi” dla „Początku”. 69

Futro lisy niebieskie pod okrycie do sprzedania w pralni chemicznej A Götz Krakowskie-Przedmieście 44. 91

Leśniczy 24 lata praktyki znający biurowość leśną, magazynierstwo, rolnictwo, poszukuje zajęcia. Świadectwa w redakcji „Ziemi Lubelskiej”. Łaskawe oferty tamże składać proszę. 93

Mleko w większej ilości potrzebne Gubernatorska 1, zakład kefirowy. Pośrednictwo wykluczone 58

Konie do wynajęcia w podróże i na miejscu. Namiestnikowska 22 m. 20. 74

Kalendarze na rok 1917 najtaniej sprzedaje księgarnia Kazimierza Kotlarskiego Krak.-Przedm. 39

Ogłoszenie Komisarz Sądowy Adam Modzelewski, zamieszkały w Lublinie, przy ulicy Namiestnikowskiej, w domu pod № 18, na zasadzie art. 1030 ust. post. cyw. ogłasza, że dnia 25 stycznia 1917 r. o godz. 10 z rana w Lublinie przy ulicy Kapucyńskiej w domu pod № 5, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Lejzora Manela Reżgolda, składających się z rozmaitych mebli, ocenionych do sprzedaży na sumę 760 rub., a to na zaspokojenie należności zasądzonych Kelmanowi-Ickowi Betmanowi. Lublin, d 9 stycznia 1917 r. Komisarz Sądowy. A Modzelewski.

Zgubiono przepustkę wydaną przez Łucką władzę na imię Dawida Szpitera. Łaskawy znalazca zechce złożyć przy ulicy Zielonej 5 mieszkanie Finkiesztejna. 86

Drak. „Ziemi Lubelskiej” Gubernatorska 8.